

→ w numerze:

Dziś i jutro nowego Zambrów — str. 3.

Suwalska organizacja ZMP w codziennej pracy uczę się realizować w pełni wskazanie partii — str. 4.

Na straży naszego szczęścia, na straży pokoju — str. 6.

Stany Zjednoczone dezorganizują gospodarkę zachodnio-europejską — str. 6.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 216 (630)

Białystok, czwartek 10 września 1953 r.

A Cena 20 gr

CAŁY NARÓD BUDUJE SWOJĄ STOLICĘ

Coraz więcej nowych mieszkań otrzymują ludzie pracy Warszawy

Około 9.800 izb mieszkalnych, które znajdują się w budowie zostanie oddanych do użytku jeszcze w bież. roku. — 1000 nowych mieszkań otrzymało gaz. — Budowa wielkiego browaru

WARSZAWA. — Obecnie na wszystkich osiedlach Warszawy znajduje się w budowie blisko 9.800 izb mieszkalnych, które, jak przewidują plany, oddane będą do użytku jeszcze w bież. roku.

W ub. miesiącu budowniczo- wie stolicy, wznoszący osiedla mieszkaniowe na zlecenie Centralnego Zarządu ZOR przekazali do użytku 759 nowych izb. M. In. na Ochocie oddano 185 izb, na Młynowie 184 izby, na Żoliborzu 92 izby oraz na Starym Mieście 109 izb w 5 zabytkowych kamieniczkach. Oddano również dużą bursę na osiedlu Mirów.

Wiele nowoprzekazanych do użytku izb otrzymali m. in. robotnicy Warszawskiej Fabryki Motocykli, Zakładów im. 22 Lip-

ca, Warszawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Zjednoczenia Budownictwa Mieszkajego nr 3 — KAM i innych.

Jednocześnie robotnicy budowlani oddali w sierpniu do użytku na osiedlu Praga II nowy, duży budynek szkolny oraz przed szkołą na Grochowie.

W ub. miesiącu mieszkańcy stolicy otrzymali na Mokotowie, Grochowie i w śródmieściu kilkanaście dalszych pomieszczeń przeznaczonych na sklepy i placówki usługowe.

W Miesiącu Budowy Warszawy, załoga Gazowni Warszawskiej, realizując swoje plany roz budowy sieci gazowej w stolicy, zainstaluje nowe gazomierze i podłączy do sieci ponad tysiąc mieszkań w 39 budynkach.

M. In. na terenie Starego Miasta przy ul. Freta podłączonych zostanie 10 budynków. Gaz otrzyma również w bież. miesiącu 180 lokatorów osiedla na Mokotowie.

Na osiedlach: Muranów, Mirów i Młynów, gaz doprowadzono zostanie do 9 budynków o 487 lokalach.

Już w przyszłym roku mieszkańcom Warszawy dostarczać będzie piwa wielki „Browar Warszawski”, który powstaje na gruzach dawnego browaru Habermuscha i Schielego. Ten nowoczesnie wyposażony obiekt przeznaczony do produkcji będzie rocznie ok. 36 milionów butelek piwa ciemnego i jasnego oraz 12 milionów litrów piwa w beczkach.

WIEŚ KRAKOWSKA NA BUDOWĘ WARSZAWY

KRAKÓW. — Udział wsi krakowskiej w akcji SFOS wzrósł w br. czterokrotnie w porównaniu z r. 1952. Piękny ten wynik uzyskano dzięki ofiarnej pracy uświadomionej aktywności wiejskiej.

Jednym z najbardziej gorliwych działaczy, prowadzących szeroką akcję uświadomienia wśród chłopów, jest malarz Tadeusz Seremet z gromady Inwałd, w pow. wadowickim. Jego pracy zawdzięczać należy, że gromada Inwałd w roku ubiegłym zajęła drugie miejsce w akcji SFOS w skali krajowej oraz należy do przodujących w roku bieżącym.

Pogarsza się sytuacja farmerów amerykańskich

Spadają dochody za
sprzedane produkty

NOWY JORK. — Ministerstwo rolnictwa Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że za pierwsze 8 miesięcy bieżącego roku farmerzy uzyskali za sprzedaną produkcję 6 proc. mniej dochodu niż za tenże okres 1952 r. Od stycznia do sierpnia 1953 r. farmerzy otrzymali za sprzedaż bydła i produktów mlecznych 11 miliardów dolarów, co stanowi 7 proc. mniej niż w ub. roku. Wpływy farmerów za przetwory mleczne zmniejszyły się w tym okresie o 5 proc.

DOTRZYMALI PRZYRZECZENIA

Drogowcy z Bielska wykonali zadania IV roku Planu 6-letniego

360 tys. złotych oszczędności

Wczoraj przodująca w kraju załoga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Bielsku Podlaskim, która, za najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie w ciągu I półroczu br. zdobyła sztandar przechodni ufundowany przez Związek Zawodowy Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego — wykonała zadania produkcyjne IV roku Planu Sześcioletniego.

Ostatnie zadania planu rocznego wykonała przodująca brygada drogowa tow. Stanisława Kramkowskiego zatrudniona na szosie Zambrów — Bielsk-Podlaski.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu rocznego, załoga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Bielsku Podlaskim zaoszczędziła 360 tys. zł. (rk)

Aresztowania w Iranie

W mieście Hamadan — stan wyjątkowy

NOWY JORK. — Korespondent agencji United Press donosi z Teheranu, że w dniu 8 września aresztowano tam przeszło 60 osób. Około 50 osób aresztowano w mieście Babol. W Hamadanie ogłoszono stan wyjątkowy.

ZBOŻE OJCZYŹNIE — robotnikom chleb TABLICA HONOROWA

- Spółdzielnia produkcyjna Zajączki w powiecie białostockim jedna z pierwszych w tym roku wykonała w 103,4 proc. całoroczny plan dostaw zboża.
- Spółdzielnia produkcyjna Czerewki w powiecie białostockim wykonała roczny plan w 100,3 proc.
- Józef Olszewski, średniorolny chłop z gromady Wąsosz, powiat Grajewo, na 1 miesiąc przed terminem wykonał całoroczny plan dostaw zboża.
- Ksiądz Cezary Trzeciak z gminy Sidra, powiat Sokółka, jeden z pierwszych w tej gminie wykonał w 100 proc. dostawę zboża państwu.
- Marta Knabel, malarolna autochtonka z gromady Wronki, gminy Zalesie, powiat Olecko, na dwa miesiące przed terminem wykonała w 110 proc. roczną dostawę zboża.
- Mikołaj Fiodoruk, średniorolny z gromady Ploski, gmina Chraboly, całoroczny plan dostaw, zboża wykonał w 115 proc.
- Stefan Gliński, członek nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej z gromady Mazewo, gmina Dowspuda, powiat Augustów na dwa miesiące przed terminem wykonał roczny plan dostaw zboża.
- Malarolny Jan Brożek z Białegostoku, zam. przy ul. Mickiewicza 48, na jeden miesiąc przed terminem wykonał w 100 proc. roczny plan dostaw zboża.
- Jan Zalewski z gromady Modzele Stare — przodujący chłop w tej gromadzie. Wykonał plan roczny na 2 miesiące przed terminem.
- Józef Kosiorek, przodujący sołtys z gromady Bronowo gm. Wizna, pow. Łomża. Już w końcu lipca br. wykonał całoroczny plan.

NA PLACU CZERWONYM W MOSKWI

Największy w ZSRR dom towarowy

Długość lad wynosi 2 i pół kilometra.

Liczba personelu — 4.300 osób. — Otwarcie domu ma nastąpić 1 listopada br.

MOSKWA. W najbliższych miesiącach sieć handlowa Moskwy wzbogaci się o nową czołową placówkę zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe i spożywcze. Będzie nią największy nie tylko w Moskwie, lecz i w całym Związku Radzieckim dom towarowy, którego otwarcie ma nastąpić 1 listopada w wielkim gmachu na Placu Czerwonym.

O rozmiarach tego domu towarowego świadczą następujące cyfry: powierzchnia użytkowa wyniesie 47.000 m kw. tj. 2,5 raza więcej niż powierzchnia Centralnego Moskiewskiego Domu Towarowego. Długość lad — 2,5 km. Tysiąc sprzedawców obsługiwać będzie kupujących, a ogółem liczba personelu wyniesie przeszło 4.300 osób.

W chwili obecnej na szeroką skalę prowadzi się prace, związane z rekonstrukcją i przystosowaniem budynku. Zewnętrzna architektura budynku pozostanie bez zmiany. Kompletnie przebudowie ulegnie jego wnętrze. Dla dekoracji wnętrza szeroko wykorzystuje się marmur, granit i cały szereg upiększeń gipsowych.

Projekt przewiduje stworzenie w pomieszczeniach handlowych maksymalnej wygody dla kupujących. W budynku urządzony będzie pokój matki i dziecka, otwarty zostanie oddział telegraficzny i telefoniczny, stolówki, wiele bufetów itd. Wprowadzi się liczne nieznanne dotąd usprawnienia w obsłudze kupujących. Prócz 450 kas zainstaluje się automaty do sprzedaży papierosów, zapalek, kopert, papieru itd. Sprzedaż sukien damskich, futer, kapeluszy, butów, perfumerii, odbywać się będzie w specjalnie urządzonych pięknych salonach.

Nomenklatura towarów, które znajdują się w oddzielnej

Powiat augustowski wykonał 70 proc. rocznego planu dostaw zboża

10 gromad tego powiatu wykonało już roczny plan w 100 procentach

Chłopi pracujący z Cisow rzucając apel do wszystkich chłopów powiatu augustowskiego o przyspieszenie dostaw zboża — za grzali ich do walki o przedterminowe wykonanie planu. Na dzień 7 bm. wykonało już całoroczne plany

około 6 tys. chłopów z tego powiatu. Cały powiat wykonał tego dnia 70 procent rocznego planu a 10 gromad wykonało roczny plan w 100 proc.

Widząc osiągnięcia powiatu augustowskiego, chłopów z powiatu wysokomazowieckiego i siemiatyckiego również przystąpił do wzmocnienia dostaw zboża. Walka o przedterminowe wykonanie obowiązków dostaw z każdym dniem nabiera na sile. (mb)

AKCJA SIEWNA TRWA

10 tys. ha żyta zasiali chłopowie białostockiego

Przodują PGR-y

Jesienna kampania siewna w województwie białostockim na ogół przebiega we wszystkich powiatach znacznie sprawniej niż w latach ubiegłych. Większość ziarna kwalifikowanego została już rozproszona. Jedynie w powiatach grajewskim i goldapskim w spółdzielniach produkcyjnych odczuwa się brak ziarna na reprodukcję, którego nie dostarczyły PGR z województwa warszawskiego i bydgoskiego. Ale i na tym odcinku w najbliższych dniach zaistnieje poprawa, gdyż Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN zaalarmował w tej sprawie władze centralne.

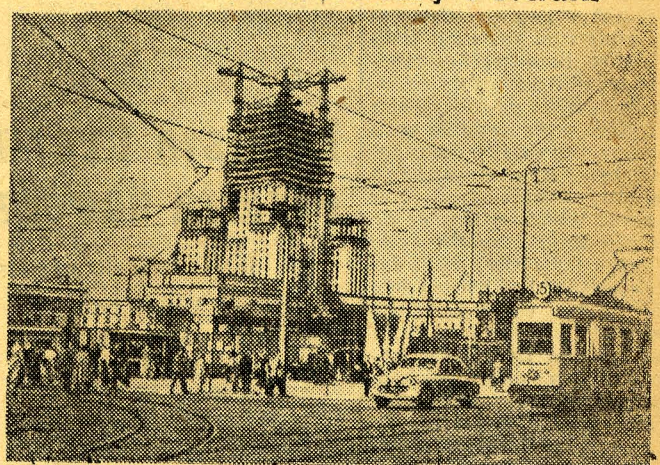
Jak wykazują meldunki napływające z poszczególnych powiatów, do dnia wczorajszego gospodarstwa chłopskie i spółdzielcze zasiały już ponad 10 tys. ha żyta. Znaczenie lepiej i sprawniej przebiegają siewy w PGR. Zasiali one około 1.500 ha ozimin.

Akcja siewna z każdym dniem nabiera coraz większego rozmachu. Wieś białostocka w oparciu o wzrastającą pomoc państwa w postaci maszyn rolniczych, traktorów, nawozów sztucznych i nasion siewnych dokłada wiele starań, aby uzyskać w roku przyszłym jak najlepsze plony. (mb)

Starcie biedoty miejskiej z żandarmami w Stambule

ANKARA. — Prasa turecka donosi, że 6 bm. w jednej z dzielnic Stambułu zamieszkałej przez biedotę doszło do starcia z żandarmami. W rezultacie starcia jeden żandarm został ranny.

Rośnie Pałac Kultury i Nauki



Na zdjęciu: Widok na Pałac od strony Al. Jerozolimskich.

UWAGA WŁAŚCICIELE PÓL!

W dniach od 10 do 12 bm. odbędzie się VII ogólna lustracja upraw ziemniaczanych, mająca na celu wykrycie groźnego szkodnika — stonki.

10 września lustracja odbędzie się w następujących powiatach: białostockim, augustowskim, bielskim, sokólskim oraz w mieście Białymstoku.

11 września w powiatach: siemiatyckim, goldapskim, wysokomazowieckim, łomżyńskim i suwalskim.

12 września w powiatach: kolneńskim, grajewskim, oleckim i etckim.

W razie wykrycia ognisk stonki należy niezwłocznie zawiadomić Prezydium GRN, dostarczając jednocześnie znalezione chrząszcze, złoża jaj czy larwy w butelkach z wodą zmieszaną z wodą względnie w butelkach zawierających roztwór formaliny.

O UTWORZENIE RZĄDU OGÓLNONIEMIECKIEGO

Jeszcze bardziej wzmocnić walkę przeciwko antynarodowej polityce Adenauera

Oświadczenie kierownictwa KPD w sprawie wyników wyborów do Bundestagu

BERLIN. — Agencja ADN opublikowała oświadczenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec w sprawie wyników wyborów do parlamentu zachodnio-niemieckiego. Oświadczenie to uchwalone zostało na posiedzeniu sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec, które odbyło się w dniu 7 września pod przewodnictwem Maxa Reimanna. W oświadczeniu czytamy m. in.: „Wrogowie naszej partii i narodu terroryzowali nas wszystkich towarzyszy, prowadząc akcje wyborcze, usiłowali rozpedzać zebrania i nie wzdrali się nawet przed zamachami i masakrami. Zginął towarzysz Otto Müller z Fuldy, zamordowany przez faszystowską bandę terrorystyczną. W wielu towarzyszy odniosło ciężkie obrażenia.

Była to walka wyborcza, taka, jak w najgorszych czasach faszystowskiej dyktatury w r. 1933. W jednolitej akcji z socjaldemokratami i bezpartyjnymi robotnikami towarzysze nasi nie tylko mężnie i odważnie stawili czoło terrorowi, ale odparli go.

Ludność Niemiec zachodnich — stwierdza dalej oświadczenie — wybrała Bundestag, który stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla naszego narodu i dla narodów sąsiadujących z nami. Jest to Bundestag, który ma zrea-

lizować w Niemczech zachodnich układy wojenne z Bonn i Paryża. Wcielanie w życie takiej polityki uniemożliwia jednocześnie Niemiec i bezpośrednio zagraża pokojowi w Europie.

W nowym Bundestagu decydującą rolę odgrywają siły kapitału monopolistycznego i finansowego, militarysty, faszysty i politycy odwetowi, którzy dwukrotnie już doprowadzili nasz naród na skraj przepaści i którzy zdecydowali się uczynić to po raz trzeci.

Oświadczamy, że tylko zdecydowany opór całego narodu niemieckiego, a zwłaszcza klasy robotniczej może przeszkodzić temu reakcyjnemu Bundestagowi w przeprowadzeniu wewnętrznej i zagranicznej polityki gwałtu.

W dalszym ciągu oświadczenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec podkreśla: „Wynik wyborów utrudnia pokojowe zjednoczenie Niemiec. Dlatego też naszym obowiązkiem jest przede wszystkim wzmocnić walkę o porozumienie między Niemcami oraz o porozumienie czterech mocarstw w celu pokojowego uregulowania zagadnienia niemieckiego. Najbardziej doniosłym krokiem na drodze do szybkiego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych jest utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, którego główne zadanie polegałoby na przygotowaniu i przeprowadzeniu wolnych wyborów w całym Niemczech.

Nowy reakcyjny Bundestag zwiększył nasilenie anty-społecznej polityki, wymierzony w ludność pracującą. Ten reakcyjny Bundestag nie rozwiąże żadnego problemu niemieckiej gospodarki pokojowej, przeciwnie — sytuacja najszerzych mas pracujących miast i wsi pogarszać się będzie jeszcze bardziej. Klasa robotnicza musi stanąć w obronie swych praw społecznych i demokratycznych, podjąć walkę przeciwko antynarodowej polityce Adenauera.

Omawiając działalność KPD oświadczenie stwierdza, że, jak dowodzą wyniki wyborów, partia komunistyczna nie potrafiła przewyższyć pozostałości ideologii faszystowskiej, nacjonalizmu i szowinizmu, które istnieją do tej pory w pewnych warstwach ludności, że nie potrafiła ukształtować prawdziwie demokratycznej świadomości narodowej.

Partia nasza — stwierdza oświadczenie — nie umiała wyjaśnić w sposób przekonujący znaczenia i roli Związku Radzieckiego oraz Niemieckiej Republiki Demokra-

tycznej w dziele utrzymania pokoju i pokojowego zjednoczenia Niemiec. Walka wyborcza wykazała, że wielu ludzi zapoznało się z polityką naszej partii z oświadczeń na szych wrogów, którzy całkowicie wypaczają prawdę.

Wahania i niekonsekwentność polityki kierownictwa SPD i jego stałe ustępstwa wobec agresywnej polityki Adenauera wprowadziły wyborców w błąd... Antykomunistyczne nastawienie kierownictwa SPD stało się — jak dowiodła ponownie historia — pomocą dla reakcji i agresywnych sił imperialistycznych.

Należy jeszcze ściślej zespolić szeregi partii i mocniej związać się z masami — głosi oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec. Mimo terroru głosowało 9 milionów ludzi przeciwko adenauerowskiej agresywnej polityce wojny. Wszyscy przeciwnicy Adenauera powinni się zjednoczyć i stanąć do zdecydowanej walki wraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną — o niezwłoczne utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, do walki o okiełznanie agresywnych sił faszystowskich.

DUŻE KORZYŚCI DLA PLANTATORA I GOSPODARKI NARODOWEJ

KONTRAKTACJA LNU ZJEDNAŁA SOBIE UZNANIE

37 ton cennego surowca włókienniczego odstawił chłopcy z gmin Mokrsko i Skomlin w woj. łódzkim

ŁÓDŹ — Wielkie zainteresowanie wzbudził w Wieluniu długi sznur udekorowanych transparentami furmanek chłopów, który poprzeczony ka-

ZALEDWIE 15 ROBOTNIKÓW

Skład nowego Bundestagu

BERLIN. — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, wśród wybranych do Bundestagu z ramienia partii adenauerowskiej — CDU oraz z ramienia wchodzących w skład koalicji rządowej „Wolnej Partii Demokratycznej” i „Partii Niemieckiej” jest przeszło 200 wielkich przemysłowców, bankierów, byłych pułkowników, generałów i admirałów hitlerowskich sił zbrojnych oraz byłych działaczy hitlerowskich. Na ogólną liczbę 487 deputowanych w obecnym Bundestagu jest zaledwie 15 robotników.

Komisja Czerwonego Krzyża oskarża dowództwo NZ w Korei

Interwencji dopuścili się nieludzkich zbrodni wobec ludowych jeńców wojennych

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że centralna mieszana grupa Czerwonego Krzyża zakończyła swe prace na punktach wymiany jeńców wojennych obu stron.

Na posiedzeniu, które odbyło się w związku z zakończeniem prac, przewodniczący grupy Czerwonego Krzyża strony koreańsko-chińskiej Han Kuk-czen podsumował wyniki pracy centralnej grupy mieszanej w dziedzinie pomocy przy wymianie jeńców wojennych. Oświadczył on m. in., że w ciągu 33 dni pracy komisji wysunięto przeciwko stronie amerykańskiej następujące oskarżenia: zastosowanie w 32 wypadkach przez strażników amerykańskich i lisymanow-

skich w obozach jeńców wojennych; 27 wypadków zamordowania i stosowania innych okrutnych aktów wobec jeńców; 12 wypadków nieuzasadnionej napaści bandytów lisymanowskich na jeńców ludowych podczas ich przewożenia na punkt repatriacyjny; 26 wypadków niedostatecznego odżywiania lub całkowitego wstrzymania wyżywienia; 9 wypadków odmowy udzielenia pomocy lekarskiej rannym jeńcom; 27 wypadków przymusowego zatrzymania jeńców; 9 wypadków stawiania przeszkód przedstawicielom koreańsko-chińskim Czerwonego Krzyża w nawiązaniu kontaktów z jeńcami wojennymi oraz 3 wypadki ograbienia jeńców ludowych.

Strajk robotników Hawru trwa nadal

Ludność solidaryzuje się ze strajkującymi

PARYŻ. Jak donosi korespondent „Humanite” w Hawrze trwa nadal rozpoczęty przed 2-ma tygodniami strajk 15 tysięcy metalowców, robotników budowlanych i robotników fabryk potasu. Do akcji strajkowej przyłączyli się robotnicy małych warsztatów rzemieślniczych. Na zebraniu delegatów komitetów strajkowych postanowiono jednomyślnie kontynuować strajk.

Oddziały gwardii ruchomej patrolują ulice dzielnic robotniczych, okupują zakłady pracy i brutalnie ścigają wystawione przez robotników pikiety. W jednym z punktów miasta żołnierze gwardii ruchomej użyli do walki przeciwko grupie strajkujących robotników gazów łzawiących.

Ludność Hawru solidaryzuje się ze strajkującymi. Grupa działaczy społecznych, reprezentujących różne partie polityczne i organizacje masowe rzuciła apel, w którym wzywa do solidarności ze strajkującymi.

W Amiens i Cann robotnicy zatrudnieni w przemyśle spożywczym — dzięki swej solidarnej walce — uzyskali poprawę warunków bytu. Wielu robotników przystąpiło do CGT.

W dalszym ciągu trwa strajk dokerów Bastii.

USA SZYKUJĄ NOWĄ PROWOKACJĘ

Oszukańcze manewry wokół sprawy jeńców wojennych

Korespondencja „Prawdy” z Nowego Jorku

MOSKWA. Dziennik „Prawda” zamieścił korespondencję z Nowego Jorku, której autor I. Filipow podkreśla, że sekretarz generalny ONZ włączył do projektu porządku obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych sprawę japońskich i niemieckich jeńców wojennych nie repatriowanych rzekomo dotychczas ze Związku Radzieckiego.

I. Filipow przypomina, że sprawa ta nie jest nowa i że była poruszana jeszcze na V sesji Zgromadzenia Ogólnego w roku 1950. W myśl uchwalonej bezprawnie przez V sesję Zgromadzenia Ogólnego

Burma domaga się usunięcia band kuomintangowskich

LONDYN. Jak donosi z Ranguny agencja Reutersa premier Burmy U Nu oświadczył na konferencji prasowej, że Burma domaga się stanowczo usunięcia ze swego terytorium wszystkich wojsk kuomintangowskich. „Nie możemy się zgodzić na to — oświadczył premier U Nu — aby z naszego terytorium dokonywano aktów agresji przeciwko komukolwiek”.

rezolucji, powołano tzw. „specjalną komisję ONZ dla spraw jeńców wojennych”. Cała działalność tej komisji obliczona była na to, aby zaostreć stosunki międzynarodowe i stworzyć atmosferę sprzyjającą przygotowaniom do nowej wojny.

Obecnie — pisze Filipow — czyni się próby, aby sprawa ta wpłynęła znowu na forum ONZ. W kołach dziennikarskich ONZ nie jest dla nikogo tajemnicą, że sprawa jeńców wojennych ma być umieszczona na porządku obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ na wyrażne żądanie delegacji amerykańskiej. Niedawno na żądanie Amerykanów odbyła się specjalna sesja komisji ONZ dla spraw jeńców wojennych. Na polecenie kół amerykańskich prowadzących t. zw. „zimną wojnę” komisja przygotowuje „sprawozdanie”, które ma stanowić swego rodzaju „podstawę” nie tylko dla umieszczenia sprawy jeńców wojennych na porządku obrad VIII sesji Zgromadzenia, lecz również dla prowadzenia propagandy antyradzieckiej na sesji oraz w prasie i w programach radiowych krajów agresywnego bloku atlantyckiego. Amerykańscy organizatorzy tego chwytu liczą widocznie na to, że umieszczenie tej sprawy na porządku obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, da im możliwość podjęcia nowej próby wywołania hitlerowskich, japońskich i włoskich zbrodniarzy wojennych i militarystów, którzy ponoszą odpowiedzialność za śmierć wielu milionów ludzi podczas drugiej wojny światowej. Amerykańskie koła rządzące sądzą, że przemówienia ich przedstawicieli w Zgromadzeniu Ogólnym NZ w obronie zbrodniarzy wojennych dodadzą nowych sił militarystom niemieckim i japońskim, którzy — jak wiadomo — są główną ostoją agresywnej i awanturniczej polityki amerykańskich kół rządzących.

Nie ulega jednak wątpliwości — pisze w zakończeniu Filipow — że próby te spełzną na niczym. Światowa opinia publiczna pozna się niewątpliwie na ordynarnych i oszukańczych machinacjach wrogów pokoju i oceni je należycie.

W NIEWOLI KOLONIZATORÓW USA

Naród portorykański walczy o niezawisłość

Apel partii politycznych Porto Rico do ONZ

NOWY JORK. — Partia Walki o Niezawisłość Porto Rico skierowała do ONZ petycję, która zadaje kłam oświadczeniu USA, że Porto Rico przekształciło się w terytorium „posiadające samorząd” i że w związku z tym Stany Zjednoczone postanowiły nie przedkładać co rok ONZ sprawozdania z sytuacji ekonomicznej i społecznej tej kolonii. „Jest bezspornym faktem — stwierdza petycja — że Stany Zjednoczone nie rozwiązały przy pomocy tzw. konstytucyjnego suwerenności narodu portorykańskiego, nie przyznały mu żadnych praw suwerennych. Zależność polityczna Porto Rico jest obecnie taka sama, jak w roku 1898,

ponieważ nowe ustawy wydane przez USA zachowują system kolonialny, który oznacza samowolę, ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju, pozbawienie narodu wszelkich praw.

Sytuacja Porto Rico jako kolonii USA od 1898 roku nie uległa żadnej zmianie w warunkach dalszego sprawowania władzy na jego terytorium przez Kongres amerykański. Porto Rico — głosi dalej petycja — jest krajem Ameryki Łacińskiej, pod porządkowanym imieniem krajowi kontynentu amerykańskiego — Stanom Zjednoczonym... Dlatego Organizacja Narodów Zjednoczonych w miarę swego autorytetu moralnego powinna poprzeć dążenie do utworzenia nowego, wolnego i niezawisłego państwa na kontynencie amerykańskim. Domaga się tego solidarności międzynarodowej; wynika to z palącej konieczności likwidowania reżimu kolonialnego na całym świecie”.

Analogiczne petycje skierowały do ONZ Komunistyczna Partia Porto Rico i Partia Narodowolstwa Porto Rico. Petycje te potępiają grabieżczą politykę USA prowadzoną na terytorium Porto Rico w ciągu ostatnich 55 lat istnienia tam reżimu kolonialnego. Petycje te domagają się również zwolnienia przeszło 100 uwięzionych działaczy politycznych, walczących o niezawisłość Porto Rico.

Sukcesy przemysłu rumuńskiego

Seryjna produkcja nowych typów maszyn

BUKARESZT. — Rumuński przemysł budowy maszyn powstały w latach władzy ludowej dostarcza obecnie ponad 90 proc. sprzętu potrzebnego dla przemysłu lekkiego i spożywczego Rumunii. Dla przemysłu włókienniczego zakłady rumuńskie produkują warsztaty przedalnicze, maszyny do czyszczenia bawełny, zgrzeblarki automatyczne itp. Wielkie kombinaty włókiennicze „Moldova”, „Botosany” wyposażone są w maszyny produkcji rumuńskiej.

Znaczne sukcesy osiągnięto w dziedzinie produkcji urządzeń dla przemysłu spożywczego. Zaczęto seryjną produkcję centryfug, potężnych pras i lodówek dla olejarni i fabryk przetworów mlecznych.

Rozpoczęła się również produkcja maszyn dla cukrowni i fabryk konserw rybnych. Z każdym rokiem zwiększa się wyposażenie piekarni i fabryk cukierniczych w sprzęt, dostarczany przez przemysł rodzimy.

NA SZLAKU SZEŚCIOLATKI

Dziś i jutro nowego Zambrowa

Miasteczko na pozór nieciekawe. Wąskie, brudne uliczki pokryte „kocimi tbanami” wychodzą w pole. Zabudowania — to małe, odrapane kamieniczki, jakich jest wiele jeszcze w naszym województwie. Po środku rynek, na którym po dniach targowych długo walają się stopy śmieci. Przy rynku kilka zakładów fryzjerskich i niechlujnie utrzymana poczekalnia PKS.

Alle przy tymże rynku wyrosły już pierwsze wspaniałe domy osiedla robotniczego, a w końcu miasta, od strony ul. Wojska Polskiego widoczne są z dala potężne dźwigi SBK produkcji radzieckiej zmontowane na budowie zambrowskiego kombinatu. I właśnie duże budynki ZOR-u i kombinat nadają miastu nowe tętno, mówią o przemianach, jakie tu zachodzą.

Sekretarz organizacji partyjnej przy kombinacie, tow. Wrzos, wrócił późnym wieczorem z odprawy w Komitecie Miejskim PZPR. Nie łatwo po nim poznać, czy jest zmęczony, jedynie oczy na to wskazują. Leczą i te w czasie rozmowy o kombinacie nabierają blasku.

— Na początku ludzie nie bardzo wierzyli w nasz kombinat — wyznaje. — Mówili zwykle: „Jak Zambrow Zambrowem nigdy tu się czegoś podobnego nie budowało, więc teraz skądże?” Na budowę przybywały jednak materiały, ustawiono pierwszy dźwig SBK, zaczęły przybywać pierwsze grupy wykwalifikowanych robotników. Zaciekawienie mieszkańców spotęgowało się. „Kto wie — mówili, — a może z tego co i wyjdzie? A jak tak, to może tu i pracę się dostanie!” I coraz więcej ludzi zgłaszało się do pracy, jak np. zbrojarz Gołaszewski z Zambrowa, ślusarz Przychodzeń z Nowego Borku, Jastrzębski ze wsi Krajewo-Korytki, Gromek i Konopko z Brzeżnicy i inni.

— Ale wiecie towarzysze, kiedy ostatecznie uwierzyli w kombinat? — Jak po boczny kolejowej wjechał do nas w przedmiejscu 22 lipca br. pierwszy parowóz. Jego gwizdki wywołały w mieszkań wielu ludzi. W historii Zambrowa był to pamiętny dzień, dzień wjazdu pierwszej lokomotywy. „Nie nabrali jednak z tą budową — mówiono teraz, — jak jest lokomotywa to i kombinat będzie!”

Tow. Wrzos zapatrzył się w okno. Z jego pokoju widać w smukłe dźwigi, oświetlone potężnymi żarówkami, masywne konstrukcje kombajnów budowlanych na bawełnę, czarne plamy szop z maszynami radzieckimi, które czekają już na zmontowanie, wyrastający z fundamentów budynek stołówek i część placu budowy, przypominającego olbrzymie kretowisko, zryte wykopaliska pod wodociąg i odkrytymi kanałami do odprowadzania wód burzowych. O tej porze praca trwa tylko przy kombajnach montowanych 24 godziny bez przerwy. Oświetlają je co chwila potężne snopy isker, wydobywające się spod spawarek. Rano ożyje cała budowa.

SOCIALISTYCZNY KOMBINAT

W przedalni i tkalni wre robota. Na pełnych obratach pracują przedzarki, obrączkownice, wrzecionarki, przewijarki, zgrzeblarki, maszyny, prócz zgrzeblarek, wszystkie dostarczone przez Związek Radziecki. Przy maszynach same kobiety, przeważnie młode dziewczęta. Urządzenia pyłochłonne i klimatyzacyjne sprawiają, że powietrze jest tu świeże jak w polu. Zmechanizowany transport wewnętrzny: windy, wózki akumulatorowe itp. eliminują do minimum wysiłek fizyczny robotnika. Kierowanie produkcją odbywa się za pomocą ałośników. Hale są zradiofonizowane.

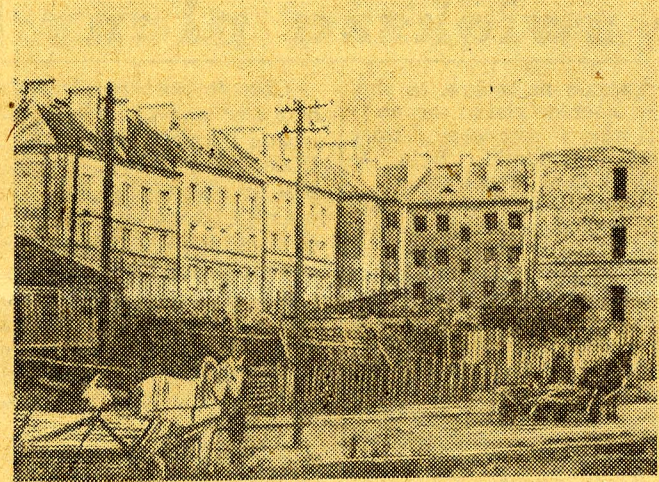
Nieopodal hal produkcyjnych „Dom Młodego Robotnika” wspaniale wyposażony: kuchnia, sale jadalne, świetlice, czytelnia, oratoria, łazienki. Dwa dalsze budynki w alei to żłobek i przedszkole. W tym ostatnim, sale jadalne, świetlice, wygodna bawialnia z wyjściem do pięknego ogrodu Jordanowskiego. Nieopodal Zakładowy Ośrodek Zdrowia z przychodnią dentystyczną, gabinetem rentgenowskim i innymi. Niema z tyłu starannie utrzymany plac sportowy.

Tak będzie wyglądał kombinat zambrowski, którego pierwsza część ruszy na dzień 22 lipca 1954 r. Do końca przyszłego roku staną: przedzalnia, kotłownia, stołówka i magazyn; rozpocznie się budowa warsztatów mechanicznych, budowlanych, podręcznych magazynów, wieży ciśnieni, zbiorników na wodę, żłobka, przedszkola i innych. Gdy cały kombinat zostanie oddany do użytku będzie on zatrudniał kilka tysięcy robotników, przeważnie dziewczęta z okolicznych wsi zambrowskich. Przejdą one specjalne przeszkolenie teoretyczne i praktyczne.

ZALOGA...

Koperta jak setki innych, biurowa, a wewnątrz krótka treść:

„My mieszkanki hotelu robotniczego przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego pytamy, kiedy Wasz zakład rozpocznie produkcję oraz kiedy zostanie przeniesione do Waszego zakładu”. I podpis: „Stanisława Furmańska”



...wyrosły już pierwsze wspaniałe domy osiedla robotniczego w Zambrowie. Fot. „Gazeta”

Na pozór zwykły list robotniczy, które mają w przyszłości pracować w tych zakładach. A jak jest w rzeczywistości? Mówi o tym naczelny inżynier kombinatu, tow. Berner.

Zagadnienie przeszkolenia załogi dla kombinatu stało po raz pierwszy w 1951 r. Zwerbowano wtedy około 200 dziewcząt z województwa białostockiego, które zostały wysłane do szkół przemysłowo-zawodowych. Po ukończeniu szkoły miały one być skierowane na praktykę do zakładów bawełnianych.

— Niestety, trzeba to sobie po wiedzieć — wyjaśnia tow. Berner — że dziewczęta nie miały wtedy dostatecznej opieki i pomocy. Z tego powodu część z nich powróciła do domów. Pozostałe które nie zniechęciły się pierwszymi trudnościami, m. in. koleżanka Furmańska — autorka listu — są już prządkami, a wiele z nich uzyskało zaszczytne miano przodownic pracy.

— Obecnie w miarę zbliżania się terminu uruchomienia kombinatu, sprawa szkolenia staje się palącym problemem. Jeszcze w tym roku mamy wysłać do SPZ w Białej 300 dziewcząt. Po 6-miesięcznym przeszkoleniu wyjadą one na praktykę do zakładów przemysłu bawełnianego w różnych częściach kraju, skąd wrócą do nas. Tylko, że „SP” nie rozkreciło jeszcze tej akcji i wyniki rekrutacji są znikome. A nam zależy głównie na dziewczętach z okolic Zambrowa i z

całego pow. łomżyńskiego — kończy tow. Berner.

Dziwne, że „SP” nie rozkreciło dotąd akcji werbunkowej. Przecież kandydatek do SPZ znajduje się wiele w okolicach Zambrowa, zwłaszcza teraz, gdy warunki nauki zostały polepszone. „SP” widocznie zbyt mało mówi o warunkach, w jakich dziewczęta będą w przyszłości pracowały w kombinacie i o mieszkaniach, jakie buduje się dla nich w Zambrowie, mieście które ma przed sobą piękną przyszłość. A tego nie można po mijać.

...I MIASTO

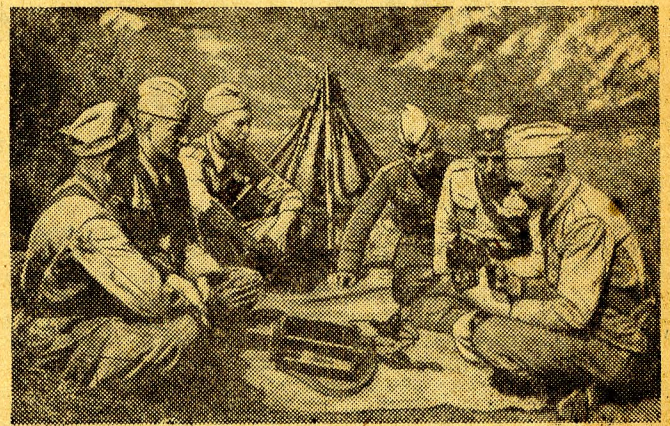
A jaki będzie Zambrow w najbliższej przyszłości? Wraz z budową kombinatu liczba mieszkańców powiększy się z ok. 5 do 15 tys. Na północ od rynku w rozwidleniu szosy łomżyńskiej i białostockiej wybudowane zostanie wspaniałe osiedle robotnicze na ok. 10 tys. mieszkańców (budowa jego została już rozpoczęta). Przy skrzyżowaniu ulic: Wojska Polskiego i Mazowieckiej stanie nowoczesnie wyposażony szpital. Na rynku powstanie Dom Partii, Dom Kultury, Ratusz Miejski. W południowej części Zambrowa między kombinatem a miastem wybudowany zostanie dworzec kolejowy, a obok niego autobusowy PKS.

Ponadto powstanie tu Technikum Włókiennicze (przy kombinacie), Technikum Rolnicze, 2 szkoły jedenastoletnie, 2 szkoły 7-klasowe, 2 stadiony sportowe, piękny park miejski, stałe kino. Na rzece Jablonce, zanieczyszczonej i brudnej obecnie, zostanie wybudowana tama i urządzona będzie duża kąpielisko. Miasto otrzyma także sieć wodociągową i kanalizacyjną i to już w najbliższym czasie.

Nie sposób wyliczyć tu wszystkich inwestycji, jakie będą w najbliższych latach przeprowadzone w Zambrowie. Wraz z budową kombinatu, ze znacznym wzrostem klasy robotniczej, mieszkańcom zapewnione zostaną niezbędne rozrywki i wypoczynek po pracy, a po starym Zambrowie pozostanie tylko wspomnienie — odremontowane niektóre co ładniejsze kamieniczki. Walące się rudery i wąskie uliczki znikną z powierzchni ziemi. Na ich miejscu wyrosną nowe miasto.

Stanisław Gajek

Z życia ludowego Wojska Polskiego



Na zdjęciu: Podstawa mistrzowskiego władania sprzętem bojowym jest jego gruntowna znajomość. Żołnierze z drużyny kpr. Bolesława Kamińskiego powtarzają przerobiony materiał przed egzaminem ze znajomości broni i sprzętu technicznego. CAF — WAF

Z REDAKCYJNEJ SKRZYNIKI

Wrażenia z urlopu

Jakie zmiany zaszły w mojej gromadzie

Jestem żołnierzem Wojska Polskiego. Ostatnio będąc na urlopie zauważyłem, że w mojej wsi Deniski w pow. bielskim na przestrzeni ostatnich lat zaszły ogromne przemiany społeczne i gospodarcze. Chciałbym, aby o tym wiedzieli wszyscy chłopcy z naszego województwa.

Przed wojną wieś nasza była jedną z wielu najbardziej zafacowanych gospodarczo i kulturalnie w pow. bielskim. Szkoła mieściła się w ciasnej wąskiej izdebce nie mogąc pomieścić wszystkich dzieci. Rząd sanacyjny zabraniał nauczania w ojczystym języku. Pamiętam kiedy mój brat w 1938 r. wypisał na ścianie jednego z domów — „do magamy się białoruskiej szkoły” — już w drugim dniu po wsi latała policja. Aresztowano wtedy mego brata i wydalono ze szkoły.

Dziś wieś nasza ma piękną szkołę, świetlicę i żłobek dla dzieci. Koło ZMP zorganizowało zespół artystyczny, który na

eliminacjach powiatowych zajął pierwsze miejsce. Czy młodzież naszej gromady marzyła kiedyś o tym?

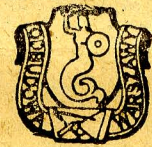
Ale dziś niedza i bieda w naszej wsi należy do przeszłości. Chłopi pracujący dzięki pomocy partii i rządu zorganizowali spółdzielnię produkcyjną, wydając walkę wyzyskowi i spekulacji.

Po 3 latach wspólnego gospodarowania, spółdzielcy wybudowali piękną oborę, magazyn zbożowy, zasadzili sad owocowy, a w każdym domu zainstalowano światło elektryczne i radio. Z radością i zadowoleniem opowiadają spółdzielcy o tym, jak wiele zmieniło się w ich życiu na lepsze. Nawet moja matka, która początkowo była przeciwną założeniu zespołowej gospodarki dziś pokazuje 3 q pszenicy pozostającej z r. ub. i mówi, że za nic w świecie nie wróciłaby na gospodarstwo indywidualne.

Naprawdę trudno mi opisać radość i zadowolenie naszego sąsiada Piotra Tymoszuca z nowo wybudowanego, murowanego domu mieszkalnego. A jeszcze niedawno mieszkał on w nawpół rozwalonej lepiance.

Kończąc mój list tą drogą pragnę wyrazić podziękowanie naszej ukochanej partii i rządowi Polsk! Ludowej za troskę i opiekę, jaką otacza naszą wieś białostocką. (9209)

Bazyli Gulko
st. szeregowiec



Nowa Warszawa
to nasza radość i duma

WSPÓLNE NARADY POMOGĄ

Rady narodowe, a dyrekcje PGR

krowy wystawione przez zespół PGR Gołdap na wystawie w Elku dowodzą, że hodowla w PGR postępuje szybko naprzód.

Poważną zasługę w rozwoju PGR mają rady narodowe. Przełomowym momentem była jesień ub. roku, kiedy zorganizowano po raz pierwszy wyjazdowe posiedzenie Prezydium WRN w Elku, poświęcone wyłącznie umocnieniu gospodarki PGR. Personel fachowy Prezydium WRN po dokładnej kontroli, wskazał na szereg istniejących jeszcze błędów i niedociągnięć w PGR, powstałych z zaniedbań i niedopatrzeń, a nawet wrogiej roboty. Prezydium WRN wyciągnęło konkretne wnioski zmierzające do umocnienia gospodarstwa PGR. Wnioski i zalecenia realizowane są już przez większość gospodarstw z powodzeniem, a rezultaty nie dają na siebie czekać.

Wiosenna kampania siewna przebiegła znacznie sprawniej niż w latach ubiegłych. O wzroście mobilizacji robotników PGR świadczy fakt, że obok normalnych prac musiało również przeprowadzić orki, które w okresie jesienno-zimowym zostały wykonane tylko w 60 proc. Jeszcze sprawniej przebiegła kampania żniwna, a zabieg agrotechniczny, jak np. podorywkę i siew popiołów wykonano w wysokim procencie. Wapnowanie ściernisk przekroczone nawet o 6 proc. w stosunku do planu.

Mimo tych niewątpliwych

Franciszek Różga

z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa

osiągnąć istniejące jeszcze szereg braków, które musimy jak najrychlej usunąć. Poważną rolę w wykonaniu tego zadania mają rady narodowe wszystkich szczebli, które przez wszechstronną opiekę i kontrolę wyeliminują do końca wszystkie niedociągnięcia w gospodarstwach PGR.

Jako przykład niedociągnięć istniejących w PGR, na skutek braku wnikliwej kontroli ze strony Zarządu Okręgu i rad narodowych jest fakt, że w Zespole PGR Cichy zasiane żyto „Dańkowskie selekcyjne” w stopniu oryginalu na obszarze około 200 ha, zostało zebrane jako konsumpcyjne. Przyczyną tego było zagubienie dokumentacji, wskutek czego nie można było ustalić, w którym gospodarstwie i na którym polu zboże to było wysiane. W gospodarstwie PSK Kobylin, pow. Elk, zapomniano w terminie zgłosić do kwalifikacji 10 ha ziemniaków odmiany „Dar”. Wskutek tego materiał sadzeniakowy nie będzie mógł być w roku przyszłym wykorzystany jako kwalifikowany.

Niezłym innym, jak tylko niedbalstwem można wytłumaczyć fakt, że w PGR Poryte-Jabłoń, zespół Marianowo, spowodowano zmieszanie środków chemicznych z paszami treściwymi, co przyniosło gospodarstwu niepowetowane straty. A gospodarstwo Januszowa Wola, zespół Elk, jak-

kolwiek posiada jedną z przodujących obór w całym województwie niedostatecznie jeszcze walczy o większe osiągnięcia. Wyznaczenie sezonowych pracowni na dojarki, które często się zmieniają, jest niewłaściwe, gdyż wpływa na obniżenie wydajności mleka.

Podobne niedociągnięcia występują również i w innych gospodarstwach PGR. Mogą być one z powodzeniem usunięte przy wydajniejszej pomocy ze strony rad narodowych.

Jakimi więc środkami dysponują przydziały rad narodowych i jak je winny wykorzystać dla dalszego umocnienia gospodarstwa i politycznego PGR?

Przed wszystkim radni i pracownicy rad narodowych wszystkich szczebli, powinny większą uwagę poświęcić państwowemu gospodarstwu rolnym i mieć stałą styczność z załogami. Tylko przez systematyczny kontakt radnych z załogą poznamy potrzeby i braki poszczególnych gospodarstw, które następnie winny być tematem posiedzeń przydziałów rad narodowych. Na narady takie trzeba koniecznie zapraszać kierowników gospodarstw i zespołów, by wspólnie z nimi ustalić sposoby i metody dalszej działalności, zapobiegając w ten sposób niedociągnięciom, dążąc do osiągnięcia pożądanego wyniku.

Również i praca aparatu fachowego przydziałów rad narodowych może i powinna w większym niż dotąd stopniu przyczynić się do dalszego podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej PGR. Agronomowie, zootechnicy i służba weterynaryjna, zarówno PGR jak i rad narodowych ma obowiązek spiesznie jak największą pomocą państwowym gospodarstwom rolnym. W tym też celu konieczne są wspólne narady, które z pewnością pomogą do usunięcia istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Personel fachowy rad narodowych odpowiedzialny jest za produkcję rolną na swoim terenie, ma więc obowiązek szukać i troszczyć się o wysoka produkcję w PGR.

Komisje rolne rad narodowych winny również systematycznie przeprowadzać kontrolę pracy i warunków bytowych robotników PGR. Zauważone braki i niedociągnięcia na tym odcinku muszą być tematem głębokiej analizy i obrad przydziałów rad narodowych, co niewątpliwie przyczyni się do ich usunięcia.

Tak ustawiona praca i oddziaływanie rad narodowych na gospodarstwo PGR umożliwi dalsze jej umocnienie gospodarcze i polityczne. Rozwijając się w szybkim tempie socjalistyczna gospodarka rolna, jaką jest gospodarstwo PGR, umożliwi również umocnienie się spółdzielni produkcyjnych, przez bezpośrednią pomoc w kwalifikowanym ziarnie, zarodkach sztuki inwentarskiej oraz przekazywaniu doświadczeń w kierunku dalszego umocnienia i rozwoju gospodarstwami.

NAJLEPSI ZMP-OWCY - DO PARTII

Suwalska organizacja ZMP w codziennej pracy uczy się realizować w pełni wskazania partii

Henryk Bronakowski

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Suwałkach

kulturalno - oświatowym. W konkursie powiatowym zespołów artystycznych brało udział 17 zespołów, z których 3 uczestniczyło w konkursie wojewódzkim, a najlepszy z nich zespół „Suwalszczyzna” zajął pierwsze miejsce w konkursie centralnym.

Przeznaczono do tych osłonek w gminie Kadaryszki tow. Stanisław Szczepny - były przewodniczący ZMP, który dobrze kierował pracą młodzieży i dzięki temu awansował na instruktora ZP ZMP.

W okresie przygotowawczym Festiwalu organizacja ZMP-owska bardziej związała się z młodzieżą niezorganizowaną. Wyrazem tego jest wzrost organizacji o 184 nowych członków ZMP w okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH W SZEREGU PARTII

W codziennej, pełnej życia pracy organizacji ZMP-owskiej wyrastała nowa, młoda kadra, zdyscyplinowana, posiadająca wysokie poczucie odpowiedzialności za wykonanie powierzonych im zadań.

Najlepszym z nich zapoznają się z deklaracją ideowo-programową i statutem partii i są przekazywani przez koła ZMP w szeregu kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród nich są: tow. Romuald Anuskiewicz ze Starego Folwarku, tow. Tadeusz Plekarek - młody rolnik z gromady Dubowo, gm. Kuków.

Wielu spośród nowoprzyjętych do partii przechodziło ciężką szkołę życia, pokonywało wiele trudności, ich

świadomość klasowa i polityczna kształtowała się w ciężkiej walce o byt, a po wyzwoleniu o dobro kraju, z dnia na dzień wzrastał ich poziom ideologiczny.

Np. Ryszard Białowiec urodził się jako syn robotnika w Suwałkach. Niedługo młody Rysiek zamieszkał ulicę, aby tym zwiększyć szczerze dochody swojej rodziny niezbędne dla jej egzystencji.

W dniu 4 sierpnia Ryszard Białowiec został przyjęty w poczet kandydatów PZPR. Obecnie tow. Białowiec na swej lokomotywie szkolni

trzech młodych zetempowców na pomocników maszynisty.

* * *

Suwalska organizacja ZMP wzrasta niezwykle. Spośród członków ZMP najlepsi przyjmowani są do partii, ale są to osłoneczka zbyt małe w stosunku do możliwości naszego powiatu.

Na braku w pracy naszej organizacji wskazało II plenum ZP ZMP w dniu 29 sierpnia br.

Kierownictwo ZP realizując wskazania plenum postara się usunąć niedociągnięcia w swojej pracy. Bardziej należy uaktywnić zarządy gminne, większą opieką otoczyć koła ZMP, by organizacja jeszcze w większym stopniu stała się kierownikiem całej młodzieży naszego powiatu.



Siewy jesienne

W wielu miejscowościach kraju przeprowadzane są już siewy jesienne. Na terenie woj. olsztyńskiego rozpoczęto siew żyta i mieszanki zbożowych.

Na zdjęciu: Traktorzysta Stanisław Rybka oraz robotnicy rolni Kazimierz Zabłotny, Kazimierz Dański i Jan Kupniewski przeprowadzają siew mieszanki zbożowej w zespole Kozłowo (pow. Nidzica) przy pomocy 3-ch sześciennej siewników.

PIERWSZE DNI W SZKOLE Radosna jest przyszłość Antoniego Karpińskiego

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego TPD w Elku uczy się przeszło 1000 dzieci. Znacznie wzrosła ilość uczniów w klasach X i XI. Większość z nich to synowie i córki robotników i chłopów.

Antoś Karpiński, syn małego chłopca z Osowca, wspomina jeszcze niezatarte w pamięci lata, kiedy faszysta zamordował mu w 1943 roku ojca.

Choć już od 8 lat nie ma rodziców, opiekowało się nim państwo ludowe. Chłopiec nieraz wspomina ciężkie czasy i swoją pracę u kulaków, ale częściej woli mówić o swoich osiągnięciach w szkole, o radosnym i szczęśliwym życiu w Polsce Ludowej.

W tym roku Antoni zda maturę i będzie się kształcił dalej. Uczyć się będzie z nim wiele takich jak on synów i córek chłopskich.

Grzegorz Dubowski korespondent

PORADNIK ROLNIKA Zaprawianie ziarna siewnego poważnie zwiększa plony

Zboża nasze są napaśtowane przez różne choroby grzybowe. Choroby te powodują duże straty. Nawet przy małym zakażeniu plon obniża się prawie o jeden kwintal z hektara, przy większym zaś - o wiele kwintali.

Choroby te przenoszą się przeważnie przez zarodniki, które przy młocce i przechowaniu zboża oblepiają zdrowe ziarno. Choroba rozwija się podczas wzrostu. Toteż na wet przy najlepszym oczyszczeniu ziarna siewnego nigdy nie wiemy, w jakim stopniu może być one zakażone.

Do najczęstszych chorób naszych ozimów należą: śnieć suchną pszenicy, pleśń śnie gowa napaśtująca pszenicę i żyto, głownia twarda i pyłkowa napaśtująca pszenicę, głownia żółta atakująca żyta i wiele innych.

Najlepszym sposobem nie dopuszczania do tych chorób jest zabicie zarodników grzybowych, znajdujących się w ziarnie siewnym, przy pomocy środka grzybobójczego. Nazywamy to zaprawianiem ziarna siewnego.

Do niedawna stosowano za

prawianie na mokro, to znaczy moczone ziarno siewne jakis czas w roztorze, który zabijał zarodniki. Było to jednak dość kłopotliwe.

Obecnie zaprawia się ziarno prawie wyłącznie na sucho. Sposób ten polega na dokładnym wymieszaniu ziarna z odpowiednią ilością rozpylonego suchego środka grzybobójczego. Takie preparaty do zaprawy ziarna można nabyć w każdym GS-ie, np. „Ziarniak” lub „Agrosan”, wraz z opisem ich stosowania.

Samo wymieszanie najlepiej jest wykonać na specjalnej zaprawiarce, tj. bębnie z korbą. Już kilkunastominutowe po wolne kręcenie bębna wymieszanie jest doskonałe.

Można użyć do tego celu zakrytej beczki, do której sypie się do niepełna ziarno wraz z preparatem i toczy po równej powierzchni.

Nie należy jednak mieszać ziarna z preparatem szufką na klepsku, lub - co gorsza - ręką w siewniku, bowiem nie wykona się tego do kładnie.

Obecnie utworzona została cała sieć punktów do zaprawiania ziarna przy GS-ach, POM-ach, GOM-ach. Najlepiej też jest tam ziarno zaprawić, ponieważ niektóre choroby, jak np. głownia pyłkowa pszenicy, wymaga moczenia ziarna w gorącej wodzie o odpowiedniej temperaturze, co w domu jest trudno przeprowadzić ze względu na brak przyrządów pomiarowych.

Zaprawianie ziarna siewnego przyczynia się do podniesienia plonu z hektara. Służba rolna winna jak najszerszej prowadzić propagandę zaprawiania ziarna siewnego i wyjaśniać chłopom szkody i straty, jakie ponoszą, gdy tego nie stosują. Z drugiej strony personel punktów zaprawiania winien robić wszystko, aby ułatwić chłopom wykonanie tej czynności, aby zaprawienie było staranne. W rezultacie możemy uzyskać dodatkowo ogromne ilości zboża, z korzyścią dla rolników i dla całego kraju.

B.B.

WZRASTA AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY

Młodzież Suwalszczyzny wzięła udział w Światowym Festiwalu nie tylko zobowiązaniami produkcyjnymi, lecz również zobowiązaniami na odcinku

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy”

KANDYDAT GODNY ZAUFANIA

Nakładem „Książki i Wiedzy” w ramach „Biblioteki Przewodników Pracy” ukazała się broszura Leona Gomolickiego - „Kandydat godny zaufania”.

Tym kandydatem, dziś posłem do Sejmu Ludowego jest odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi Józefa Ulkowska, przadka zakładów im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi.

Ulkowska, przodownica w swojej fabryce, urodzona na Bałutach, większość swego życia przepracowała w tych zakładach. Na tie jej życia, wypełnionego walką i pracą, Gomolicki osnuł barwną i ciekawą opowieść.

OSTATNIE NOWOŚCI „KSIĄŻKI I WIEDZY”

W. Ignatiew - Osmi Zjazd RKP(b). Cena - 2,40.

W. Galkin - Powstanie i rozwój narodów socjalistycznych w ZSRR. Cena - 2,40.

Felipe M. Arconada - Hiszpania - kolonia amerykańska. Cena - 2,00.



Wtedy dopiero kilku policjantów ruszyło na grupkę Pazdana, z bagnietami. Pazdan pierwszemu chwycił za łufę zanim ten dźgnął go bagnietą. W tej chwili Stanek kłoniąc trzasnął w białe denko i policjant ukląkł. Pazdan porwał jego karabin, ale zanim go zdążył obrócić, drugi policjant strzelił mu z boku w samą twarz. Pazdan padł na kolano, potem w tył się wygiął i runął na znak. Na niego upadł trafiony dwiema kulami w brzuch młody Przybek.

Tylko Rzepa targał jeszcze przywalony ciałem Przybka karabin. Chciał się bronić, strzelać. Wyrwał wreszcie karabin i biegł z nim na dół, ale tu go dognała kula. Olbrzymi, wysoki jak tyka Rzepa rozkrzyżował ręce i upadł z grobli głową w dół. Stanek, Franek Paśko i Worek dopadli brzegu rzeki. Dwa pierwsze skoczyli prosto w jar, Worek upadł pod krakiem tarniny na skarpie. Był ranny.

- Retujcie mnie, Franek ratuj - wołał. W tej chwili zza krzaków wyłaził Majecki z plecakiem na ramionach.

- Mam naboje - wykrzyknął nie wiadomo po co. Franek Paśko spojrzął nań jak na wariata.

- Chowaj się. Na brzegu dudniły policyjne kroki. Zdała ujadają wciąż pojedyncze strzały. Schowali się w kępie tarniny kalecząc się o jej kolce. Franek Paśko patrzył poprzez gałęzie i gąszcz listwina na brzeg. Policjant o głupiej twarzy wieprzka, podszedł do leżącego na brzegu Worka. Przystawił mu łufę do szyi i strzelił. Klasnęło głucho, jakby strzelał w ziemię. Policjant rozejrzawszy się wokół a nie widząc nikogo w pobliżu zawrócił i poszedł gdzieś do drogi. Franek Paśko ze Stankiem rzucili się w wodę i uciekali rzeką, kryjąc głowę za kudłatym, obwisłym brzegiem.

oczy miał otwarte jakby się śmiał straszliwie, nieludzko. Jego wyprężona szyja była cała czerwona od krwi. Majecki rozejrzawszy się ukradkiem. Konni policjanci przeszli wbród rzekę i przepędzili aresztowanych. Salomona przeniesli bracia Kicińscy na skutych rękach jak snopek słomy. Potem go wepchnięto w samochód. Wtedy zjawił się skądś jakby spod ziemi wyrósł brodaty Szczepanowski. Przypadł do siedzącego na koniu policjanta w białych rękawiczkach i zaczął ni to prosić ni grozić.

- Panie, puście tych ludzi. Dość że zabilicie tamtych. Przodownik patrzył nań z góry i uśmiechał się z politowaniem. Nie miał wątpliwości, że to jakiś pomyłony dziadzio. Nie przyszło mu do głowy, że to ów rzekomy emisariusz, po którego dzisiaj przyjechał. Słuchał chwilę a potem trzasnął najhajką po uszach dziada.

- Czekał tyranie - zakolebał się Szczepanowski - ręka ludu i ciebie dosięgnie.

Zawrócił i biegiem gnał pod kościół. Tam już zbiegła się gromada bab - wniebogłose lamentowały nad jakimś trupem. Szczepanowski wbiegł na dzwonnice i zaczął targać dzwonem świętego Michała. Jęk dzwonu szedł nad błoniem, bił o zbocza pagórków jak trąba na jakiś sąd ostateczny.

Potem Szczepanowski stanął na kamiennych schodach i rękę wyciągnął jak kaznodzieja. Płaczące kobiety uciły. Szczepanowski zaczął ni to śpiewać ni mówić.

- Przyjdzie, przyjdzie jasność od wschodu, gwiazda od wschodu. Lud od pluga powstanie i tyranów zniszczy.

Przodownik w białych rękawiczkach przechylił głowę nad łufę karabinu. Klasnął jeszcze jeden strzał - ostatni, i Szczepanowski potoczył się po kamiennych schodach jak rzucona z góry kłoda drzewa.

Bogusz swoją kompanię prowadził drogą na wieś Olechówkę. Było ich z osiemdziesięciu. Z tych, co z błonia poszli n'by lepiej się uzbroić więcej niż połowa nie wróciła. Bogusz miał 18 łuf, dwadzieścia szabel i bagnietów i ze 40 chłopów z pałami. W Olechówce, rodzinnej wsi starosty, wsi dość bogatej i nietkniętej czerwoną zarazą, straży policyjnej nie było. Kiedy kompania Taczanka starła się z zasadzonymi w lasu policjantami, Bogusz ze swoimi wkroczył spokojnie i jawnie do wsi i forsownym marszem dążył na wąwóz Wieżycki.

Strzał z lasu Olechowskiego wstrzymał ich na chwilę. Ale Bogusz rychło zmiarkował, że strzały idą w inną stronę, a więc dół. Domyślił się, że to Taczanek wpadł w jakąś zasadzkę, przez chwilę zastanawiał się nawet czy nie iść tam i nie atakować lasu. Ale jak z taką siłą atakować, kiedy zasadzka nie wiadomo gdzie? Pociągnął więc dalej przez wieś odprowadzany ujadaniem zdziwionych psów. Strzały z laskiem wnet zresztą uciły. Potem kiedy już wychodzili na wieżycie urwiska odezwały się jeszcze raz, wyżej. Ale to już był koniec.

Wspinali się urwiskiem ześlizgując się i potykając. Mogli obejść dołem, na tyłach siedleckiego folwarku za rzeką. Ale tam Bogusz bał się zapuszczać. Folwark mógł być obstawiony aż po rzekę. Prowadził więc swoich drogą trudną, najtrudniejszą, drogą którą chodziły tylko zające. Ale ta droga była najpewniejsza, najbardziej bezpieczna.

Zostawili za sobą jedną za drugą strome, głębokie wyry, ukażujące gliniaste i kamieniste wnętrza i wspinali się coraz wyżej, na koślawy, powyginany szczyt góry, skąd na Wieżycę prowadził równy choć stromy zjazd narciarski, pusty teraz - a na Gackówkę takie samo jak z tej strony dziurawe bezdroże.

Tutaj ich zastał świt, który nadchodził szybko, wypierając z czerwonych jam i załomów rzędzący mrok nocy.

Do szczytu, skąd kocioł gackowski widać jak na dłoni, wraz z kościołem, groblą i błoniem, na którym w odpust świętego Michała stają gromadami chłopskie wasagi - było już blisko. Ale droga tu najtrudniejsza: strome urwisko, ani nogi o co zaczepić, wszystko się sypie, leci w dół. Musieli obchodzić kawałki woschodowi, gdzie pochyłość porośnięta jest gęstymi krzakami jałowca i niewydarzonej sośniny. Czepiając się najeżonych, chudych krzaków szli tak powoli i ostrożnie jak po zepsutej, rozkołatanej drabinie.

Tutaj dobiegły ich odgłosy strzałów i skowyt ludzki, który dochodził z góry jak spód ziemi.

„Za późno, za późno” - kolatała ta myśl w głowie Bogusza. Pieli się wciąż i uparcie zbliżali do szczytu.

Strzały uciły i dzwon zajęczał kołysliwie mośniętym szlochem, od którego skóra cierpiała na plecach. Pieli się wciąż, ale tam już było cicho, (89) (C. d. n.)

Bierzcie przykład

W Wydziale Przemysłu Przędzielnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku kolporterem zakładowym od kilku miesięcy jest ob. JANINA BAC-KIEL, która wzorowo wypełnia swoje obowiązki, wplacając regularnie w pierwszych dniach miesiąca należność za prenumeratę czasopism do PPK „Ruch”.

Pracownicy zainteresowani czytelnictwem, wskutek czego wzrasta tam ciągle ilość prenumeratorów gazet i czasopism. (8322)

WKRÓTCE POWSTANĄ ODDZIAŁY W POWIATACH Właściciele taboru konnego zrzeszają się w Pomocniczej Spółdzielni Przewozowej „Transportowiec”

Nie jeden referent gospodarczy był już nieraz w kłopot, gdy zaszła potrzeba szybkiego przewozu jakiegoś towaru, rozładowania wagonów itp., a tu jak na złość nie można było znaleźć żadnej nożnej platformy.

Kłopot ten zniknie obecnie, gdyż powstała w naszym mieście (dnia 31 ub. m.) Pomocnicza Spółdzielnia Przewozowa „Transportowiec”.

Zakres działania spółdzielni obejmuje całe województwo, dlatego też w najbliższym czasie utworzone będą oddziały w miastach powiatowych. Biuro nowoorganizowanej spółdzielni mieści się na razie w lokalu Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium MRN przy ul. Nowotki 2, pokój 6.

Jakie korzyści odniosą wozacy ze zrzeszenia się w spółdzielni? Bardzo różnorodne.

Najistotniejszą jest ta, że zniknie już teraz ryzyko braku zajęcia, a tym samym podniosą się znacznie ich zarobki. Spółdzielnia załatwia przewozy towarowe według ustalonego cennika nie tylko dla instytucji państwowych i spółdzielczych, ale i dla osób prywatnych.

Zniknie więc także możliwość spekulacji uprawianej przez niektórych wozaków, gdyż należność za przewozy regulowana będzie cennikiem.

Jeżeli wozacy poprzednio otrzymywali wynagrodzenie jedynie za przewóz towarów, to obecnie — dla zrzeszonych w spółdzielni — cennik przewiduje również opłaty za załadowanie i rozładowanie platformy oraz za postoje.

Poza tym spółdzielnia ułatwia swym członkom nabycie ogumienia i części zamiennych do wozu, skóry na uprzęż, haceli, podków, a nawet paszy dla koni. Koń otoczony będzie specjalną opieką weterynaryjną i ubezpieczony.

Korzyści z powstania tej

Zebrania i narady

8 bm. w gmachu klubu TPP-R odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Wykonawczego Międzyzakładowego Związku Pracowniczymi, celem omówienia bieżących zadań.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych i większych zakładów pracy.

Komitet wykonawczy dokonał podziału na cztery sekcje: organizacyjną, propagandowo-impresyjną, młodzieżową i popularyzacyjną, celem podjęcia prac, oraz umówienia kursów języka rosyjskiego.

Sekcje te rozpoczną pracę przy gotowości do „Miesiąca Przyjaźni”.

Dzisiaj o godz. 10 w małej sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku odbędzie się rozszerzone posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych.

Pracownicy Ekspozytury PKS nie chcą czytać gazet

W Ekspozyturze PKS w Białymstoku pracuje około 600 robotników. Tymczasem prasę prenumeruje zaledwie kilkunastu. Zachodzi pytanie, czym tłumaczyć ten fakt? Przede wszystkim tym, że kierownictwo Ekspozytury, jak również rada zakładowa nie interesują się zupełnie zagadnieniem czytelnictwa. Ba, rada zakładowa nie tylko że się nie interesuje, ale i sama nie prenumeruje gazet.

Pomimo ciągłych przyrzeczeń kierownictwa Ekspozytury nie powołało dotychczas kolporterów zakładowych, którzy by się zajęli podniesieniem czytelnictwa i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.20 Koncert poranny; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.55 „Krótkie opowiadania”; 9.10 „Białe gołębie” — piosenka; 9.32 E. Grieg: Sonata Nr 2 z op. 13 G-dur na skrzypce i fortepian; 10.55 Dla klasy III; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głosy kobiet; 12.15 „Na swojską nutę” — gra zespołu T. Kozłowskiego; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory na altówkę; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.10 Grossman: Uwertura do opery „Duch województwa” — wykona Orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej PR; 16.45 Utwory wielozwojewódzkie; 17.05 Audycja dla nauczycieli; 17.20 Koncert Orkiestry „Rozgłośni Wrocławskiej PR; 18.00 „Z mikrofonem po krajach”; 18.15 Muzyka dla wszystkich; 18.45 Na fal humoru i satyry; 19.00 Muzyka taneczna; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Prawo” — odcinek powieści B. Prusa; 21.25 Radziecka i rosyjska mu-

zyka symfoniczna; 22.00 Muzyka taneczna; 22.20 Audycja o książce Georges Cognata pt. „Ucieczka”; 22.40 Utwory L. van Beethovena.
Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fal 407 m
8.00 Koncert poranny; 14.10 Dla klasy I — audycja pt. „W sadzie”; 14.30 Dla klasy V — „Legenda warszawska” Or-Ota; 15.00 Utwory fortepianowe E. Griega; 16.00 Audycja z cyklu: „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — drogowca i wzór dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”; 18.30 Odpowiedź „Fall 49”; 20.00 „Dla każdego coś miłego”; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.36 Muzyka taneczna; 20.00 „Niewypały” — opowiadanie J. Żukowskiego; 22.20 Rosyjska muzyka kameralna; 22.45 Gounod: Fragmenty opery „Mireille”.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Dobrze pracuje Komitet Frontu Narodowego w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego

Komitet Frontu Narodowego w BZPP istnieje dopiero od maja, gdyż zakład ten został otwarty w styczniu. Komitet ten nie ma za sobą tradycji w pracy wyborczej, która tak zespoliła i zjednoczyła wokół Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy. Jednak swoją pracą mogłoby on służyć przykładem wielu innym zakładowym komitetom, które mają większe doświadczenie, a pomimo tego nie przejawiają ożywionej działalności jak np. Zakładowy Komitet Frontu Narodowego w Fabryce Przyrządów i Uchwytów.

Komitet Frontu Narodowego w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego pomaga w wykonaniu planu produkcyjnego, omawiając zagadnienia ulepszenia metod produkcji.

Na jednym z zebrań np.: omawiano sprawę pełnego wykorzystania krosien, co dało duże rezultaty, gdyż za-

kład wykonał plan sierpniowy w 107 proc. w oddziale pasmanterii tkanej.

Komitet Frontu Narodowego czuwa nad rytmicznością produkcji, rozumiejąc jak do nosiło znaczenie ma ciągłość produkcji, nie zaś produkowa nie zrywami, gdy zakładowi grozi już niewykonanie planu.

Komitet interesuje się też życiem wszystkich zakładowych organizacji. W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej agitatorzy Komitetu Frontu Narodowego będą mobilizować załogę robotniczą, aby wszyscy wzięli udział w TPP-R. Członkowie komitetu będą również wspólnie organizować aktualne odczyty i redagować gazetki. (JK)

Apel PTT-K

Zarząd Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Białymstoku, pragnąc zebrać i skompletować zdjęcia dotyczące zabytków i historii Białegostoku oraz okolic, zwraca się do wszystkich obywateli z apelem o ofiarowanie lub też o przedanie posiadanych zdjęć, pocztówek i widoków dotyczących Białegostoku i okolic. Poszukiwane też są wydawnictwa dotyczące Białostoczczyzny.

Zdjęcia i pocztówki przyjmują i zakupuje Zarząd Okręgu PTT-K w Białymstoku ul. 1 Maja 12, tel. 858.

ROBOTY KANALIZACYJNE

Odcinek ul. Mickiewicza zamknięty dla ruchu

W związku z przeprowadzaniem robót drogowych przez Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium MRN na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Nowotki, od dnia dzisiejszego ruch kołowy na ul. Mickiewicza (odcinek od Elektrycznej do Nowotki) jest wstrzymany aż do odwołania.

Objazd ulicami Elektryczna, Warszawska i Nowotki.

WYKOPKI JUŻ TRWAJĄ

Jak będziemy zaopatrywać się w ziemniaki na zimę

Jak nas informują dyrekcje PSS i MHD, w bieżącym roku część ludności zostanie zaopatrzona w ziemniaki w zakładach pracy, gdzie pracownicy zapisywani będą na listy zbiorowe.

Pozostała część mieszkańców Białegostoku zaopatrzy się w ziemniaki w punktach sprzedaży półhurtowej. Takich punktów PSS organizuje cztery, a MHD jeden.

Sprzedaż ziemniaków będzie prowadzona przez PSS w następujących punktach miasta: przy ul. Prowiantowej, na bocznicę kolejową, w magazynie Nr 4, na Rynku Kościuszki, przy ul. Pięknej 5 i ul. Słonimskiej — w biurach DBO.

Punkt sprzedaży MHD mieścić się będzie w magazynie przy ul. Manifestu Lipcowego 12.

Sprzedaż ziemniaków rozpocznie się już w najbliższym okresie. (jo)

DZISIAJ O GODZ. 17

Dlaczego nie chcemy rozbitcia Niemiec?

Ciekawy odczyt w Klubie M P i K

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Niemiec ma wielkie znaczenie dla polityki światowej, toteż nie dziwnego, że to właśnie zagadnienie wzbudza wiele zainteresowania.

Z uwagi na to białostocki oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy i kie-

rownictwo Klubu Między narodowej Prasy i Książki zorganizowały odczyt na temat sprawy niemieckiej, który wygłosił red. Janusz Skowroński.

Odczyt odbędzie się dzisiaj w lokalu Klubu M P i K o godz. 17. Wstęp bezpłatny.

BOGATE TROFEA Z LASÓW BIAŁOSTOCKICH

Polski Związek Łowiecki zaopatruje rynek w mięso

stół restauracji „Ludowej” czy „Nowoczesnej”.

Bogate w zwierzyinę łowną i płatwo lasy białostockie, Puszcza Augustowska, Kuwasy i Pojezierze Mazurskie do starczą masę mięsa na rynek nie tylko białostocki, ale i innych ośrodków przemysłu wch. Polski.

Lasy Białostoczczyzny dostarczyły w ciągu ubiegłego i do sierpnia bieżącego roku około 12 ton dziczyzny grubej, z czego średnio 10 proc. rozprowadzono na rynku białostockim.

Ładnymi trofeami mogą się poszczycić myśliwi, polujący na zające w okresie jesienno-zimowym. Sezon roku 1952/53 przyniósł olbrzymi odstrzał — 29.378 sztuk zajęcy.

„Dzikie” jeszcze do ubiegłego roku Kuwasy, bagna suwalskie i augustowskie dostarczyły i augustowskie do starczyły pokażnej ilości ptactwa wodnego. Ubiegły sezon odstrzalał ptactwa wodnego dał ponad 6 i pół tysiąca sztuk dzikich kaczek i kuropatw oraz w mniejszych ilościach dubeltów, słonek i bekasów.

W bieżącym roku sezon polowań jesienno-zimowych zapowiada się o wiele gorzej w stosunku do roku ubiegłego. Powodem tego jest ro-

snące kłusownictwo i wynkarstwo.

Bezradność prezydium GRN, które mimo dekretu Rządu mówiącego, że każda upolowana sztuka zwierzyzny stanowi własność państwa, nie przejawiają żadnej działalności w tępieniu kłusowników i wynkarzy, daje możliwość nielegalnego odstrzału zwierząt łownych, które następnie trafiają często na pokątny rynek.

Trzeba więc, by prezydium powiatowych i gminnych rad karały kłusowników.

W ten sposób zwierzyna poprzez spółdzielnię „Las” częściowo trafi na rynek naszych miast i „pieczeń z dzika” czy „paszlet z zająca” nie będzie w naszych restauracjach „epokowym” wydarzeniem. (jo)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO asygmatę na silnik marki Star Nr 3929 wydana w dniu 14 maja br. przez Jeżoząnskie Zakłady Napraw Samochodów w Jeżcu k/Oławę na sumę 1681 zł własność Woj. Zarządu BPP, Baza Sprzętu i Transportu w Białymstoku. g 832-1

ZGUBIONO pieczętkę o treści: PSS Kiosk Nr 16 w Białymstoku. g 824-1

Gazeta pomogła

W odpowiedzi na nasz artykuł krytyczny pt. „Dlaczego w sklepach nie można kupić białizny dziecięcej”, otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym kierownictwo PSS donosi, że białiznę dziecięcą sklepy otrzymują z hurtowni w najbliższych dniach.

Wynika z tego, że białizna dziecięca jednak była, ale... w magazynach hurtowni, a nie w sklepach. Trzeba było dopiero krytyki w gazecie, żeby kierownictwo PSS przypomniało sobie, że jego głównym zadaniem powinna być troska o jak najlepsze zaopatrzenie klienta.

Kronika Białostocka

Teatry

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Przystanek Dalekie” — początek o godz. 19.

Białostocki Teatr Satyry: Nowy program w przygotowaniu.

Kina

„Pokój”: „Trzy opowieści” — początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Warszawska premiera” — początek o godz. 16, 18 i 20.

(Uwaga repertuar kin podaje się na podstawie komunikatów kierowników kin).

WYSTAWY

Muzeum regionalne: „Zycie chłopów w malarstwie polskim XIX i XX w.” czynne od godz. 9-17.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14-20.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłniew) tel. biura wezwaw 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna. tel. 08. Dyżuruje Apteka Społ. nr 7 Rynek Kościuszki 6, nr tel. 204-3.

10 LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Na straży naszego szczęścia, na straży pokoju

Buchnął pierwszy strzał. Za nim drugi, trzeci... Kanonada artyleryjska nasilała się z minuty na minutę.

— Zniszczyć stanowiska ogonowe nieprzyjaciela! Rozbić jego punkty oporu! — brzmiał rozkaz.

Jednostka artyleryjska weszła do akcji.

Wzbiły się w górę wysokie fontanny ziemi, wyrastały pióropusze dymu, bitewny zapach niosł się daleko... Obsługa dział związała się jak w ukropie. Ruchy oszczędnie odmierzane. Jeszcze jeden pocisk i jeszcze jeden. Wróg nie wyjdzie spod nawały ognia.

Król — jest, by ani jeden żołnierz nie był karany. Chcemy również, by wszyscy mieli bardzo dobre wyniki wykształcenia. Tak zamierzamy uczcić 10-lecie naszego wojska.

Ani jednej kary... I to nie w przeciągu tygodnia czy miesiąca. A może dyscyplina jest słabsza? Odpowiedział na to są wyniki strzelania, wyniki rozpoznania, poziom wykształcenia politycznego. Wszędzie dostaliśmy odpowiedź: bardzo dobrze.

Nasze ludowe wojsko, to nasze wojsko — wojsko o wysokiej moralności żołnierza, podoficera, oficera.

NIE, NIE CHCĘ BYĆ KARANY

W sanacyjnym wojsku było takie powiedzenie: „Zły to żołnierz, który w pace nie siedział”.

Szeregowiec Klaudef Górny, chłop z gromady Hertztop, w powiecie Skwierzyna, woj. zielonogórskiego, wysoki, masywny ekstraktorzysta, przyszły kombajner, stwierdza z naciskiem:

— Nie, nie siedziałem w pace. I nie chcę siedzieć, nie chcę być łajzą czy niezdyscyplinowanym...

Na wiosennym przeglądzie, samochód, którym opiekuje się szeregowiec Górny, lśni zawsze czystością. A i obecnie, w akcji — nigdy nie zawodzi. Górny wybiera się, po zwolnieniu z wojska, do pracy w PGR Brzoza. Ale nie dbałość, które tam widział, złości go.

— Taka sama prawda, że musi być bałagan w PGR-ze jak i z tym „obowiązkowym” siedzeniem w pace — wyraża lapidarnie to, czego nauczył się w wojsku. Nauczył się: nie ma niepokonalnych przeszkód. Stosuje tę zasadę na ćwiczeniach w wojsku — będzie ją też stosował w cywilu.

OFERMA? COŻ TO TAKIEGO?

Ciekaw byłem, jak wygląda dziś popularna dawniej, kompanijna „oferma”, z której tradycyjnie naśmiewano się, pokpiwano, która przy każdej okazji sanacyjni podoficerowie bili i upokarzali — by pokazać jaką to oni mają władzę, by zgniebić i spodzić czło-wieka.

Towarzysza bombardiera, Henryka Szafranca — w cywilu księgowego z GS w Górzycy, pow. Krasnystaw —

zastąpiłem w świetlicy. Uczyl akurat kolegę, Kazimierza Bocłoga, dość trudnych wyliczeń matematycznych. Postępy są coraz większe.

Kiedyś Bocłoga miał wiele kłopotów ze swoimi myślami: „Dlaczego np. zakłada się spółdzielnie produkcyjne”? Tłumaczył mu więc Szafraniec spokojnie, cierpliwie, że po staremu niesposób, że taka już natura kułaka, że zawsze będzie usiłował biedniejszego wyzyskiwać. Ze pracujący chłop najlepiej żyć, najwięcej produkować może tylko w spółdzielni.

Nie tę jedną sprawę pomógł zrozumieć Szafraniec swemu koledze. Wewnętrzna potrzeba przyszłego podoficera, od niedawna członka partii, jest stale komuś pomagać, kogoś uczyć. Podobnie, jak czynił to w tym samym pododdziale bombardier Górny — młody nauczyciel z Lublina, sekretarz organizacji partyjnej pododdziału, jak bombardier Zdzisław Sałbud, przodujący i adzista. Ustawicznie komuś pomagają w zrozumieniu niełatwych problemów polityki zagranicznej i krajowej, pomagają towarzyskom w podnoszeniu wykształcenia bojowego i politycznego, uczą ich iść iść mistrzowskie władanie bronią ze zrozumieniem sensu wydarzeń na świecie.

— Być może, w przedwrześniowej armii Bocłoga czy Kołodziejczyka, któremu z początku też było trudno, czy ktoś inny, byłby „oferma”. Być może naśmiewaliby się z nich podoficerowie i wyszliby oni z wojska złamani, rozgoryczeni, pełni niewiary we własne siły.

Dziś są dobrymi, świadomymi żołnierzami — stwierdzają koledzy. Dziś, nie tylko umieją dobrze się czoić, szybko ładować pociski do dział, lecz również przekonują swych ojców, dlaczego warto wstąpić do spółdzielni produkcyjnej, dlaczego maszyny z POM-u lepsze od kułackiej żniwiarki.

CZUJNA STRAŻ OJCZYSTYCH GRANIC

Nie jest przypadkiem, że pisząc o obozach letnich, tyle miejsca poświęcam wykształceniu politycznemu. Żołnierze bowiem niejedną godzinę poświęcają na naukę, uczą się patrzeć na świat, na otaczające ich zjawiska. W jednym

pododdziale natknąłem się na gawędę na temat powstania życia na ziemi. Aż zaskakiwały przybysza celne odpowiedzi żołnierzy o tym, jakie to są miary astronomiczne, co to takiego jest ten rok świetlny, kto to był Newton i co on zrobił dla nauki. W innym pododdziale opowiadali żołnierze na zajęciach wieczornych o pomocy radzieckiej dla Polski, o tym, jak w trudnych, powojennych latach pomagał nam wielki sojusznik dostawami żywności, maszyn, jak nie skąpił w okresie wojny wyposażenia dla armii...

Wiedziałem w wielu pododdziałach, jak po artyleryjskim strzelaniu, po mistrzowsku przeprowadzonych operacjach taktycznych, po doskonale wykonanym zwiadzie, żołnierze zasiadali do czytania gazet i książek lub dyskutowali w grupce o przeprowadzonych przez ZSRR doświadczeniach z bombą wodorową, jak omawiali wielkie, decydujące znaczenie, jakie dla sprawy pokoju miałyby zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych, demokratycznych.

Z młostką na młostkę rośnie ilość przodowników wykształcenia bojowego i politycznego. Jednocześnie zwiększają się szeregi partii, gdyż lepsze wykształcenie bojowe i polityczne to często droga dalszego zbliżenia się do partii, wyrastania na ludzi godnych miana członków partii.

Jesteśmy żołnierzami pokoju — słyszałem nieraz tam, w jednostce, słowa wypowiedziane spokojnie, bez patosu. Ale stale musimy być czujni, dobrze wyszkoleni. Tak nas uczy partia, tego nas uczy życie.

I dlatego, ktokolwiek ogląda doskonale wyniki zajęć taktycznych naszych żołnierzy, ich celne strzelanie — dochodzi do wniosku: uczyć się, pracować, stać na straży ojczyściych granic i pokoju może tylko żołnierz, który zrozumiał, że w swojej armii swoich strzeże interesów. Swojej fabryki i rodzinnej zagrody, swego brata w Kolyse, siostry w szkole, matki w domu, ojca przy robocie.

Bo im goręcej kocha się pokój, tym lepiej, ofiarniej trzeba o jego zachowanie i utrwalenie walczyć, tym czynliwiej trzeba go strzec przed zakusami wrogów naszej Ojczyzny, przed zakusami wrogów wolności i ludzkiego szczęścia.

ALOJZY SROGA

Z centralnych dożynek w Szczecinie



GAZETA SPORTOWA

Przed Mistrzostwami Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn

Czołówkę lekkoatletów Polski zobaczymy w Białymstoku

W niedzielę, 13 września o godz. 10.30 rozpoczynają się w Białymstoku zawody o tytuł Mistrza Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn. Już z pierwszych zgłoszonych nazwisk wynika, że na starcie zobaczymy całą czołówkę lekkoatletyczną Polski.

Do trójboju kobiet, który obejmie bieg na 60 m, skok w dal i pchnięcie kulą zgłoszono udział Jadwigi Konikówny (Kolejarz), Marii Ilwickiej (AZS), Elżbiety Bocianówny (Budowlani), znanej zawodniczki olimpijskiej Elżbiety Duńskiej (Spójnia) i szeregu innych czołowych zawodniczek. Do dnia wczorajszego zrzeczenia sportowe zgłosiły ponad 20 zawodniczek.

Również i pięciobój mężczyzn zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Konkurencja ta obejmie bieg na 100 m., skoki w dal i wwyż, pchnięcie kulą i bieg na 400 m.

W tej chwili jest zapewniony start Zdobysława Stawczyka (AZS), znanego dziesięcioboisty, Edwarda Adamczyka (CWKS), Tadeusza Krzyżanowskiego (Spójnia). Zrzeczenie sportowe Gwardia zapowiedziała sport znanego sprintera Zygmunta Buhla.

W numerze jutrzejszym podamy wszystkie zgłoszenia, które napłynęły do organizatora mistrzostw — Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku. Sam przegląd nazwisk, które podajemy dzisiaj pozwala nam przypuszczać, że stadion

Ogniwa w Zwierzyńcu będzie świadkiem zaciętych walk o szczytny tytuł Mistrza Polski. (hb)

DZIŚ O GODZ. 16⁰⁰

WOP (W-wa) — WOP (B-stok) w towarzyskim spotkaniu

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 na stadionie Ogniwa w Zwierzyńcu odbędzie się spotkanie w piłce nożnej pomiędzy mistrzem Wojsk Ochrony Pogranicza — Warszawa, a wicemistrzem WOP Białystok.

Skład gości będzie oparty na zawodnikach z III ligi Szczecina oraz Gdańska i zawodnikach warszawskich.

Jedenastka białostockiego WOP-u przedstawia się jak następująco: Bramka: Zuber, obrona: Rybak i Budelko, pomoc: Wojna, Michalik i Pędrak; atak: Machura, Kowiński, Rynkun, Pensztor i Pohl.

Mecz zapowiada się bardzo interesująco. (hb)

O Puchar Polski

W nadchodzącą niedzielę w powiecie białostockim rozpoczyna się spotkanie piłkarskie drugiej rundy rozgrywek o Puchar Polski.

W Czarnej Wsi miejscowa Unia spotka się z SKS Knyszyn, w Uhowie tamtejszy LZS walczyć będzie z Unią — Choroszcz. Na boisku w Supraślu miejscowa Spójnia rozegra spotkanie z LZS — Gródek.

Początek wszystkich spotkań o godzinie 16. (hb)

TAKI CI JEST NASZ KRÓL...

Przyszedł do Komitetu Partyjnego jednostki, którego jest członkiem, prosto z zajęć. W wybrudzonej mundurze, z czarnymi rękami. Brunet, barczysty, spokojny, zrównoważony, skromny. O sobie właśnie nie mówi, opowiada o swych kolegach, żołnierzach. Zaś o nim — o plutonowym Henryku Królu — dopowiadają inni.

Szeregowiec Bylinka, gdy przyszedł do wojska, niemało miał trudności. Szło mu jak z przysłowiowego kamienia. I z pozowaniem skomplikowanych tajemnic działła i z rozpoznaniem bojowym i z zajęciami politycznymi.

Cierpliwie pomagał mu w pracy, w nauce, w wykształceniu jego dowódca — plut. Król, sekretarz organizacji partyjnej pododdziału.

— Trzeba to robić tak a tak — krótko, jasno, wyjaśniał. Nie bał się ubrudzić ręk lub chwycić łopate, by pokazać, jak należy kopać stanowisko.

I Bylinka coraz częściej dochodził do wniosku: — rzeczywiście, jak to wszystko proste, gdy dowódca wytłumaczy.

Bylinka raz i drugi, coraz częściej, za radą Króla, począł sięgać do książek, wojskowych i beletrystycznych, polskich i radzieckich. Dzięki pomocy partyjniaka — dowódcy, przygotowuje się do egzaminu w szkole podoficerskiej, do wstąpienia w szeregi partyjne. A koledzy w pododdziale powierzyli mu funkcję przewodniczącego koła ZMP.

Takich żołnierzy jak Bylinka ma w swej drużynie plut. Król więcej. Trzeba im wszystko jasno, prosto wytłumaczyć, trzeba do nich trafić dobrym słowem, by zrozumieć sens swojej zaszczytnej służby.

Ci, którzy służyli w wojsku przed wojną, pamiętają doskonale, jak sypały się na żołnierza, niby z rogu obfitości, rozliczne kary. Wymierzone przez kaprala i szefa kompanii, porucznika i kapłana. Nie było bodaj dnia, by któryś żołnierz nie dostał aresztu, nagany. A jak się dało to i pod żebra szturchać kapral-zupak.

— Ambicją naszej drużyny — opowiada plut. Henryk

Nigdy jeszcze tak wyraźnie, jak obecnie, nie występowała rola imperializmu amerykańskiego, jako czynnika deorganizującego gospodarkę w tych krajach kapitalistycznych i nigdy jeszcze zębne skutki podporządkowania się rządów zachodnio-europejskich dyktatorowi amerykańskiemu nie były tak oczywiste.

Wykorzystując spowodowane przez drugą wojnę światową osłabienie swych konkurentów, kapitał monopolistyczny USA zagarnął znaczną część światowego rynku kapitalistycznego. Monopole amerykańskie wzięły przy tym kurs na gospodarce i polityczne ujarzmienie nie tylko głównych krajów zwyciężonych, ale również krajów — sojuszników USA w tej wojnie, m. in. Anglii i Francji. Środkiem prowadzącym do osiągnięcia tego celu jest przede wszystkim „pomoc” udzielana przez Stany Zjednoczone tym państwom, których rządy zobowiązały się postępować w myśl dyrektyw USA.

Cechą znaną „pomocy” amerykańskiej jest jej jawny wojenny charakter. Zastępując w roku 1952 kredyty z tytułu „planu Marshalla” przez kredyty w ramach programu „wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa” koła rządzące USA oświadczyły owarcie, że odtąd będą udzielały „pomocy” tylko na cele wojenne. Monopole amerykańskie są z dwóch względów zainteresowane w militarystyce krajów zachodnio-europejskich. Z jednej strony przynosi im ona olbrzymie zyski, płynące z dostaw wojennych, z drugiej zaś strony — przeznaczanie olbrzymich funduszy na cele wojenne, przestawienie gospodarki na to-

Stany Zjednoczone dezorganizują gospodarkę zachodnio-europejską

ry wojenne, jeszcze bardziej pogłębia finansową i gospodarczą zależność krajów zachodnio-europejskich od kapitału amerykańskiego, ułatwiając mu w ten sposób walkę ze swymi konkurentami zachodnio-europejskimi.

Uprawiana w interesach monopolu amerykańskiego polityka militarystyki gospodarki krajów zachodnio-europejskich przejawia się w stałym wzroście wydatków tych krajów na cele wojenne. Wydatki te sięgają obecnie rozmiarów niespotykanych nigdy dotąd w okresie pokojowym. W Anglii wyniosła ona w 1953/54 roku 1.776 milionów funtów szterlingów, we Francji — 1.600 miliardów franków. Rozdęte do niebywałych rozmiarów budżety wojenne idą w parze z olbrzymimi deficytami. W Anglii w roku budżetowym 1952/53 deficyt budżetowy wyniósł 436 milionów funtów szterlingów; we Francji i Włoszech przekracza on jedną czwartą ogólnej sumy dochodów budżetowych.

Pod naciskiem USA coraz więcej zakładów przemysłowych w Europie zachodniej pracuje dla wojny; coraz więcej gotowej produkcji i surowców idzie na zaspokojenie potrzeb wojennych lub też zostaje zamrożonych w postaci olbrzymich zapasów strategicznych. Prowadzi to nieuchronnie kraje Europy zachod-

niej do głębokiego kryzysu ekonomicznego.

Już w roku ubiegłym wzrost produkcji wojennej w szeregu krajów zachodnio-europejskich nie zrównoważył spadku produkcji cywilnej. Jak wynika z opublikowanego przez Sekretariat ONZ sprawozdania o międzynarodowej sytuacji gospodarczej, globalna produkcja przemysłowa zmniejszyła się w roku 1952: w Anglii — o 3 proc., w Danii — o 4 proc., w Belgii — o 7 proc. W roku 1953 globalna produkcja przemysłowa nadal się zmniejsza.

Ekspansja gospodarcza USA oraz militarystyka gospodarki powoduje również pogłębianie się trudności, odczuwanych przez rolnictwo krajów zachodnio-europejskich. W latach 1949-51 produkcja zbóż w nosiła w tych krajach 94,6 proc. poziomu przedwojennego. W r. 1952 w szeregu krajów europejskich nastąpiło dalsze zmniejszenie obszaru zasiewów. Zahamowany został wzrost pogłowia bydła.

Rola imperializmu amerykańskiego, jako siły dezorganizującej gospodarkę krajów zachodnio-europejskich, występuje wyraźnie nie tylko w przemyśle i rolnictwie, ale także w handlu.

Podstawą polityki handlowej monopolu amerykańskiego jest forsowanie eksportu towarów amerykańskich, a jedno-

cznie jak najdalej posunięta ochrona rynku wewnętrznego USA przed importem towarów zza granicy. Kapitał amerykański niweczy tradycyjne, wielostronne stosunki gospodarcze między państwami, zastępując je jednostronnymi stosunkami z USA. Koła rządzące USA czynią przy tym wszystko co w ich mocy, aby pod płaszczykiem zakazu handlu „materiałami strategicznymi” uniemożliwić krajom zachodnio-europejskim handel ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i europejskimi krajami demokracji ludowej.

Taka polityka monopolu amerykańskiego powoduje nieustanny wzrost deficytu w handlu zagranicznym krajów zachodnio-europejskich. Przeciętny roczny deficyt krajów zmarszalizowanych w bilansie ich handlu zagranicznego, którego większa część przypada na handel z USA, wzrósł z 3.030 milionów dolarów w latach 1933-38 do 6.506 milionów dolarów w latach 1946-51. W roku 1952 deficyt dołarowy krajów kapitalistycznych w handlu z USA wyniósł olbrzymią kwotę 4.973 milionów dolarów.

Trudności gospodarcze, spowodowane udziałem rządów krajów zachodnio-europejskich w agresywnym bloku atlantyckim, któremu przewodzą Stany Zjednoczone, i podporządkowa-

niem tych rządów dyktatorowi amerykańskiemu, biją przede wszystkim w masy pracujące Europy zachodniej. W połowie 1952 roku realne płace robotników angielskich były o 1/3, a francuskich i włoskich — o połowę mniejsze od przedwojennych. Wzrostowi cen i stalemu wzrostowi opodatkowania towarzyszy spadek konsumpcji towarów pierwszej potrzeby. W ciągu I kwartału rb. konsumpcja artykułów spożywczych spadła w Anglii o 4,6 proc., w Holandii — o 4 proc.; towarów włókienniczych i obuwiu: we Francji — o 24 proc., w Belgii — o 23 proc.

Prawdziwą plagą mas pracujących Europy zachodniej jest bezrobocie. Jak wynika z oficjalnych danych, w końcu roku 1952 w Anglii było 445 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, w Niemczech zachodnich — ponad 2 miliony całkowicie bezrobotnych, we Francji — 500 tys., we Włoszech — ponad milion 800 tysięcy itd.

Narody krajów zachodnio-europejskich zdają sobie coraz lepiej sprawę, że upadek przemysłu i rolnictwa, obniżka stopy życiowej mas pracujących i wzrost bezrobocia są bezpośrednim rezultatem polityki „atlantyckiej” i wyścigu zbrojeń. Coraz szersze rzesze ludności Europy zachodniej żądają zerwania z polityką dyktowaną przez Waszyngton, domagają się pozanowania swych praw gospodarczych i politycznych oraz zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej w drodze rokowań.

N. INOZIEMCEW